

Jolanta **Herbert Marshall McLuhan,**
CHWASTYK-KOWALCZYK ***Galaktyka Gutenberga.***
Tworzenie człowieka druku,
przekład Andrzej Wojtasik,
ze wstępem Grzegorza
Godlewskiego

Warszawa 2017, ss. 468

A Review of Herbert Marshall McLuhan,
*The Gutenberg Galaxy: The Making of Typographic
Man*, Polish translation by Andrzej Wojtasik,
Introduction by Grzegorz Godlewski, Warszawa 2017,
468 pp.

Latem 2017 roku ukazało się starannie edytorsko opracowane pierwsze pełne polskie wydanie najgłośniejszego dzieła Herberta Marshalla McLuhana pt. *Galaktyka Gutenberga. Tworzenie człowieka druku* w przekładzie Andrzeja Wojtasika, ze wstępem Grzegorza Godlewskiego, edytowane przez Narodowe Centrum Kultury. Na tej publikacji (pierwsza edycja 1962), uważanej za najlepsze dzieło kanadyjskiego intelektualisty, który w oryginalny sposób od lat 60. XX w. uświadamiał ludzkości, że dzięki środkom masowego przekazu porusza się w obszarze globalnej wioski, że nieustanny przepływ informacji i obrazów z każdego zakątka świata przeobraża życie intelektualne i emocjonalne człowieka, wyrosły pokolenia studentów oraz badaczy nauk humanistycznych i społecznych. Ten prekursor kulturowych badań mediów wykazał, że wszystkie media same w sobie, a także niezależnie od przekazywanych treści — wywierają przemożny wpływ na człowieka i społeczeństwo.

Zainteresowanie jego dziełami wzrosło ponownie dopiero wraz z nadejściem rewolucji cyfrowej w latach 90. XX w. Pojawiły się wówczas liczne opracowania próbujące wytłumaczyć fenomen jego popularności i przedstawić miejsce jego poglądów w szerszym kontekście. Wypada przypomnieć, że w Polsce w 2001 r. Wydawnictwo Zysk i S-ka opublikowało *Wybór tekstów* Herberta Marshalla McLuhana w opracowaniu redakcyjnym Erica McLuhana i Franka Zigrone, w przekładzie Ewy Różalskiej i Jacka M. Stokłosa. Natomiast w 2004 r. nakładem Wydawnictwa Naukowo-Technicznego ukazała się w Warszawie książka H.M. McLuhana pt. *Zrozumieć media: przedłużenia człowieka*.

Pierwszą naturalną niejako refleksją, jaka się pojawia, jest pytanie, czy myśl McLuhana poddana ponownej lekturze wytrzyma próbę czasu. To samo pytanie zadał autor znakomitego wstępu do książki Grzegorz Godlewski. Trudno nie ulec wigorowi interpretacyjnemu klasyka. Bo czym jest *Galaktyka Gutenberga*? Ukazuje, w jaki sposób formy doświadczeń, postaw umysłowych i ekspresji zostały zmodyfikowane, najpierw przez alfabet fonetyczny, literaturę mówioną, a następnie przez druk. Jest zbiorem historycznych obserwacji nowych kulturowych osiągnięć, wynikających z „zakłóceń”, najpierw piśmienności, a potem druku.

Jednym z tematów tych rozważań jest to, że społeczeństwo zamknięte staje się bardziej abstrakcyjne bądź otwarte dzięki alfabetowi fonetycznemu, a nie żadnej innej formie pisma lub techniki. Z drugiej strony, zamknięte społeczeństwa są wytworami mowy, bębnow i technik opartych na słuchu, co wprowadza nas w początek wieku elektronicznego, a następnie zamyka całą ludzkość w jedno globalne plemię. A ta elektroniczna rewolucja wywołuje wcale nie mniejsze zamieszanie w umysłach ludzi tworzących społeczeństwo otwarte niż rewolucja fonetycznej piśmienności, która zdeterminowała i przekształciła dawne plemienne, czyli zamknięte społeczeństwa.

Galaktyka Gutenberga jest konfiguracją wydarzeń, które zostawiły daleko w tyle świat alfabetu i kultury skryby. Ale bez alfabetu nie byłoby Gutenberga. H.M. McLuhan uważał, że jeśli nowa technika rozszerza jeden lub więcej naszych zmysłów na zewnątrz, do świata społecznego, to w tej kulturze powstaną nowe stosunki pomiędzy naszymi zmysłami. Wynalezienie alfabetu, podobnie jak wynalezienie koła, było przeniesieniem bądź też zredukowaniem złożonej, organicznej współpracy wielu przestrzeni do jednej. Alfabet fonetyczny zredukował posługiwanie się wszystkimi zmysłami naraz tylko do kodu wzrokowego. Dzisiaj na tego rodzaju przeniesienie mają wpływ różnorodne formy przestrzenne, które my nazywamy „mediami” albo „środkami przekazu”. Celem *Galaktyki Gutenberga* jest interdyscyplinarne, oryginalne badanie fazy druku w kulturze alfabetu. Autor uważał język (pisany i mówiony) za środek przekazu, który formuje codzienność każdego człowieka, ale jednocześnie całego społeczeństwa.

Grzegorz Godlewski słusznie zwrócił we *Wstępie* uwagę na to, że przez mozaikowy sposób wywodu prowadzony przez H.M. McLuhana, jego „nielinearność, niesystematyczność wywodu, niekoherencje tekstowe, arbitralność odniesień, rwany tok, luki w uzasadnieniach tez, wszystko to sprawia” (s. 24) niejednokrotnie kłopot w lekturze. McLuhan poruszał wiele zagadnień, nie wprost zestawiał fakty, prowokował odbiorcę. Przyznać jednak należy, że takiego rodzaju niedopowiedziane inicjatywy interpretacyjne stwarzają czytelnikowi możliwość wypełnienia ich własnymi konkretyzacjami czy wnioskami.

Całość publikacji ujęta jest w dwa rozdziały: *Galaktyka Gutenberga* i *Galaktyka zrekonfigurowana, czyli ciężki los człowieka masowego w społeczeństwie indywidualistycznym* poprzedzone *Prologiem*. Dzieło wieńczy *Literatura cytowana* oraz *Indeks glos* ze wskazaniem stron.

McLuhan przyznał, że *Galaktyka Gutenberga* próbuje zmierzyć się z pytaniem: w jakiej mierze odpowiedzialność ponosi wielka zmiana światopoglądu, która sto lat wcześniej przyniosła wielką rewolucję naukową? (s. 45). *Nota redakcyjna* uprzedziła czytelnika, że

W *Galaktyce*... krótkie akapity, zajmujące od jednej do kilku stron, są rozdzielone przewrotnymi glosami czy też, używając określenia McLuhana, sondami (*probes*). Są to najczęściej pojedyncze, wyraźnie wyróżnione z korpusu tekstu zdania, które czytelnik [...] może traktować jako podsumowanie poprzedzającego je akapitu — lub przeciwnie — wprowadzenie do tego, który po nich następuje (s. 32).

Przykładowe glosy: „*Król Lear* jest sprawnym modelem procesu ogałacania, dzięki któremu człowiek przeniósł się ze świata ról do świata zadań” (s. 61), „Udręka trzeciego wymiaru zostaje po raz pierwszy wyrażona słowami poetyckiej historii *Króla Leara*” (s. 63), „Interioryzacja technologii alfabetu fonetycznego przenosi człowieka z magicznego świata słuchu do neutralnego świata wzroku” (s. 67), „Cywilizacja daje barbarzyńcy czy też człowiekowi plemiennemu oko w miejsce ucha i teraz trwa w konflikcie ze światem elektronicznym” (s. 79), „Gdy jeden z naszych zmysłów ulega przedłużeniu na skutek interioryzacji nowej technologii, szybko postępuje za tym nowa translacja kultury” (s. 100), „Społeczeństwo nomadyczne nie potrafi doświadczać zamkniętej przestrzeni” (s. 135), „Folklor dzieci w wieku szkolnym wskazuje na rozziw między człowiekiem pisma a człowiekiem druku” (s. 174), „Wynalazek typografii podtrzymał i rozszerzył orientację wizualną wiedzy stosowanej, przynosząc pierwszy jednolicie powtarzalny towar i pierwszą linię montażową oraz dając początek produkcji masowej” (s. 224), „Każda technologia wymyślona i uzewnętrzniona przez człowieka ma moc paraliżowania ludzkiej świadomości w fazie swojej pierwszej interioryzacji” (s. 265) czy „Druk, zmieniając języki wernakularne w media masowe jako systemy zamknięte, stworzył jednolite, centralizujące siły nowoczesnego nacjonalizmu” (s. 331).

Zapoznavanie się z pomysłami McLuhana, z jego niekonwencjonalnym sposobem prowadzenia narracji, stanowi proces indywidualnego odczytywania intencji autora. Otwarte pozostaje pytanie, czy musimy się zgodzić ze wszystkimi pomysłami McLuhana, jak choćby z następującym uproszczeniem: „Logika typograficzna stworzyła outsidera, człowiek wyobcowanego, jako typ człowieka integralnego, intuicyjnego i irracjonalnego” (s. 351).

Część druga publikacji *Galaktyka zrekonfigurowana...* zasadniczo jest futurologiczna. Ukazuje wielopłaszczyznowe transformacje, które są konsekwencją wyłonienia się nowych mediów w każdym społeczeństwie i które ciągle ewoluują. Autor uważał, że zadaniem *Galaktyki Gutenberga* było „zbadanie technologii mechanicznej, która wyrosła z naszego alfabetu i prasy drukarskiej” oraz, że „Nowa elektryczna galaktyka zdarzeń ruszyła już w głąb Galaktyki Gutenberga”. Pozostawił czytelnika

z pytaniem: „Jak będzie wyglądała nowa konfiguracja mechanizmów i piśmienności, gdy nowa epoka elektryczna przeniknie dotychczasowe formy postrzegania i sądzenia”? (s. 450).

Reasumując. *Galaktyka Gutenberga* pozwala w pełni poznać autora jako wirtuoza erudycji, zaprasza nie tylko humanistów do poszerzenia swojej siatki kategorii, którą interpretuje świat. McLuhan stwierdził, że *Galaktyka Gutenberga* ma pokazać, dlaczego człowiek alfabetu był skłonny do desakralizacji swojego istnienia (s. 142). „Celem tej książki nie jest nic ponad wyjaśnienie konfiguracji lub galaktyki zdarzeń i działań związanych z technologią Gutenberga” (s. 245). Wyłania się z niej odpowiedź na pytanie, jaki wpływ wywarł druk (a w szczególności alfabet fonetyczny) na kulturę nowoczesnej Europy i na świadomość człowieka. Wyśmienita, wymagająca koncentracji niezwykle uczta intelektualna.